

POLSKA POTRZEBUJE LUDZI UKSZTAŁTOWANYCH W SZKOLE MIŁOŚCI CHRYSYTA

JAN PAWEŁ II

Biskupi polscy z wizytą "ad limina Apostolorum"

16 I 1998- Przemówienie Ojca Świętego do I grupy Biskupów

Drodzy Bracia w biskupim posługiwaniu,

1. Witam was serdecznie w progach papieskiego domu, w którym biskupi są bardziej domownikami niż gośćmi. Słowa powitania kieruję do księdza kardynała Henryka Gulbinowicza, arcybiskupa metropolity wrocławskiego i do księży arcybiskupów metropolitów: gdańskiego, gnieźnieńskiego, poznańskiego i szczecińsko-kamieńskiego; do księży biskupów ordynariuszy diecezji: kaliskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, legnickiej, pelplińskiej, toruńskiej, włocławskiej i zielonogórsko-gorzowskiej. Witam także księży biskupów pomocniczych wymienionych metropolii i diecezji. Cieszę się z obecnego spotkania i z tych spotkań, jakie jeszcze odbędą się w następnych tygodniach z kolejnymi grupami biskupów polskich, przybywających do Wiecznego Miasta *ad limina* Apostolorum. Spotkania te świadczą o głębokiej więzi w wierze i w miłości z Następcą św. Piotra. Ta wzajemna więź, jaka się ujawnia w czasie tej wizyty, jest widzialnym znakiem jedności i wyrazem posłuszeństwa wobec jedynego Mistrza i Pana, Jezusa Chrystusa, który nas powołał i ustanowił sługami prawdy objawionej dla swojego ludu.

Od ostatniej wizyty Episkopatu Polski *ad limina* upłynęło 5 lat. Były to lata intensywnych kontaktów, w których doświadczałem waszej hojnej współpracy i mogłem dzielić troski i radości waszych Kościołów lokalnych. Są wśród was obecni również księża biskupi, którzy w tych ostatnich latach zostali wezwani do posługi pasterskiej. Do nich kieruję słowa szczególnie serdecznego powitania. Niech te pierwsze odwiedziny progów apostolskich spotęgują pragnienie naśladowania Dobrego Pasterza, który «oddaje życie swoje za owce» (por. J 10, 15) i umocnią w dawaniu świadectwa Ludowi Bożemu powierzonymu ich pasterskiej trosce. Przy tej okazji pragnę także wspomnieć tych naszych współbraci w biskupstwie, którzy w ciągu ostatnich pięciu lat odeszli do wieczności. Polecamy ich w modlitwie miłosierdziu Bożemu.

2. Dzisiejsze odwiedziny Biskupów polskich u Biskupa Rzymu są poniekąd rewizytą, bo odbywają się w kilka miesięcy po mojej pielgrzymce do umiłowanej Ojczyzny, jaka miała miejsce na przełomie maja i czerwca ubiegłego roku, podczas której dane mi było usłużyć Kościołowi oraz wszystkim moim rodakom. Obecne nasze spotkanie stanowi żywe echo i swoiste dopełnienie mojej wizyty duszpasterskiej. Dzięki niezbadanym zrządeniom Opatrzności Bożej Biskup Rzymu ma dzisiaj możliwość nie tylko przyjmować we własnym domu biskupów całego świata, ale sam nawiedzać ich Kościoły. Spotyka się z wiernymi, dzieli ich radości i troski. Jest to jakiś nowy,

współczesny wyraz wspólnoty i kolegialnej odpowiedzialności za Kościół *cum Petro et sub Petro*. Jeszcze raz pragnę w waszej obecności podziękować Bogu za tę przedziwną wymianę darów, jaka się dokonała w tych pamiętnych dla mnie dniach. Na różnych etapach tej pielgrzymki doświadczyliśmy wspólnie obecności Chrystusa, odkrywając na nowo miejsce, jakie zajmuje On w życiu każdego człowieka, w życiu Kościoła i narodu. Uświadomiliśmy sobie jeszcze raz, że Chrystus jest jedyną naszą drogą do «domu Ojca» (por. J 14, 6). Uświadomiliśmy sobie, że na tej drodze Kościół ma szczególną rolę do spełnienia — rolę służenia człowiekowi, każdemu człowiekowi, tak aby on mógł odnaleźć samego siebie do końca w Chrystusie — w Jego tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. Tylko «Chrystus, który za wszystkich umarł i zmartwychwstał, może człowiekowi przez Ducha swego udzielić światła i siły, aby zdolny był odpowiedzieć najwyższemu swemu powołaniu; (...) nie dano ludziom innego pod niebem imienia, w którym by mieli być zbawieni» (Gaudium et spes, 10).

3. Ludność zachodnich regionów i miast Polski, jakie odwiedziłem podczas ostatniej pielgrzymki, została poddana w kilka tygodni po moim odjeździe ciężkiej próbie powodzi. Byliśmy wszyscy pod głębokim wrażeniem niebywałej siły potężnego żywiołu, który pochłonał wiele istnień ludzkich, zagroził podstawom egzystencji bardzo licznych rodzin i wspólnot, zniszczył lub uszkodził wiele domów, warsztatów pracy, szpitali, szkół, zabytków i dróg. Równocześnie jednak przedłużające się dni powodzi ujawniły ogromne pokłady dobra, autentycznej solidarności, ofiarności, zdolności organizowania się dla niesienia sobie nawzajem pomocy. Szczególną rolę w jednoczeniu się ludzi do wspólnego działania na terenach dotkniętych katastrofą powodzi, w budzeniu wrażliwości na los poszkodowanych i w koordynowaniu pomocy odegrały, między innymi, środki społecznego przekazu, zwłaszcza lokalne stacje radiowe. Za wszelkie dobro, jakie w tamtych pamiętnych, a zarazem bolesnych dniach lipca się dokonało, jesteśmy wdzięczni Bogu i ludziom. Równocześnie jako pasterze Kościoła powinniście dołożyć starań, w miarę waszych sił i możliwości, aby z upływem czasu mieszkańcy terenów dotkniętych powodzią nie zostali zapomniani. Opatrzność Boża nie przestaje dawać okazji ludziom dobrej woli do czynnej miłości, która w szczególny sposób przygotowuje ich serca na przyjęcie Ewangelii.

4. Moja pielgrzymka do Ojczyzny wpisała się w przygotowanie całego Kościoła powszechnego do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Kościół w Polsce, a zwłaszcza archidiecezja wrocławska, w przeddzień tysięcznej rocznicy swojego istnienia usłużyła Kościołowi powszechnemu, organizując 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Tu cały Kościół katolicki, w obecności sióstr i braci z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych złączonych łaską chrztu św., pochylając się nad tajemnicą Ciała i Krwi Pańskiej, przeżył i proklamował tę wielką prawdę, że «Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata, wczoraj, dziś i na wieki» (por. Hbr 13, 8). Przeżył ją jako mocny impuls ku zjednoczeniu wszystkich uczniów Chrystusa, którym nie wystarczają już tolerancja i

wzajemna akceptacja i dlatego pragną wspólnego świadectwa jedności, jakie może i powinno stać się znakiem dla rodziny ludzkiej, że pojednanie jest możliwe. Świat współczesny, który doświadcza skutków głębokich podziałów, będących spuścizną wielkich dramatów kończącego się tysiąclecia, tego świadectwa od uczniów Chrystusa potrzebuje i oczekuje.

Misją Kościoła jest głoszenie zbawienia w Chrystusie wszystkim ludziom. Do pełnienia tej misji Kościół nie potrzebuje żadnych przywilejów; potrzebuje tylko wolności głoszenia prawdy Ewangelii. Jest wspierany przede wszystkim łaską Chrystusa żyjącego na wieki, która owocuje w świadectwie życia ludzi wierzących — nierzadko w stopniu heroicznym. Niezmiernie ważnym wymiarem tego świadectwa jest jedność i stałe dążenie do niej. Jedność Kościoła jest oparta na Prawdzie i miłości Boga i człowieka, której daje świadectwo. Prawda, która jednoczy Kościół i wyzwala człowieka do nadziei życia wiecznego, to żywy Chrystus, posłany przez Ojca w mocy Ducha Świętego, aby świat uwierzył, że Bóg jest miłością. Miłość — fundament jedności Kościoła — to miłość Chrystusa rozlana w sercach naszych, która gromadzi w jedno rozproszone dzieci Boże. Zakorzeniona w Chrystusie wspólnota prawdy i miłości «daje wszystkim ludziom błogosławioną nadzieję Królestwa Bożego» (por. prefacja z V Modlitwy eucharystycznej). Ta jedność, której sługami są papież wraz z biskupami, jest upragnionym celem wszystkich wierzących w Chrystusa. Co więcej, jest wolą i darem samego Chrystusa!

Pragnę podkreślić tu czynne zaangażowanie Kościoła w Polsce na polu ekumenicznym. Dziękuję za konkretny i wielkoduszny wkład w rozwój ruchu ekumenicznego. Na niektóre inicjatywy wskazałem w przemówieniu podczas pamiętnego spotkania we Wrocławiu. Działalności ekumenicznej nie można ograniczać do styczniowej modlitwy o jedność chrześcijan, ale wymagany jest stały wysiłek podyktowany życzliwością i gotowością do dawania wspólnego chrześcijańskiego świadectwa we współczesnym, pluralistycznym świecie. Trzeba się wspólnie modlić, rozmawiać ze sobą, stwarzać szczerą atmosferę ludzkiego zrozumienia, tak na płaszczyźnie indywidualnej, jak instytucjonalnej. Należy podejmować starania, aby duch ekumenizmu, który ujawnia się przy różnych okazjach, coraz bardziej przenikał całe życie Kościoła. Wówczas bardziej dostrzegalne stanie się to, co można i należy zrobić wspólnie, aby ukazywać naszą jedność w Chrystusie. Trzeba, żeby chrześcijanie — także w Polsce — weszli w trzecie tysiąclecie razem, jeśli jeszcze nie całkiem zjednoczeni, to przynajmniej bardziej na siebie otwarci, bardziej wrażliwi i bardziej zdecydowani na drodze do pojednania.

5. Chrystusowa posługa jednania nie tylko odnosi się do działalności ekumenicznej, ale ogarnia ona Kościół i cały naród. W tym szczególnym momencie dziejów, kiedy wiele ludów i krajów, a pośród nich i nasz naród, dziękują Bogu za niezwykle dar wolności, a równocześnie boleśnie odczuwają głębokie zranienia, które pozostały w duszach ludzkich po dawniejszych i nowszych doświadczeniach wrogości i upokorzeń minionego okresu, rola Kościoła jest niezastąpiona. Kościół

mocny wiarą w miłosierdzie Boże, którego codziennie dostępuje, lecz miłością rany grzechów i uczy budować jedność na fundamencie przebaczenia i pojednania. Również w społeczeństwie polskim upadek systemu komunistycznego, opartego na walce klas, odsłonił mało widoczne dotąd bariery podziałów, zastarzałych nieufności i lęków istniejących w sercach ludzi. Odsłonił też rany sumień, które poddawane ciężkim nieraz naciskom nie wytrzymały próby, na jaką zostały wystawione. Te rany uleczyć może tylko Boska i ludzka miłość, której znakiem jest przebite na krzyżu Serce Chrystusa.

Trzeba, żeby Episkopat Polski tę Chrystusową posługę jednania dalej prowadził i odważnie jej przewodził. Będzie to niezastąpiony wkład w budowanie — opartego na Bogu i Jego przykazaniach — ładu moralnego, jakiego wymaga odzyskana wolność. Droga do odnowy społeczeństwa prowadzi przez odnowę serca człowieka. W tym procesie nie może zabraknąć świadectwa wewnętrznej przemiany dzieci Kościoła. Sam Chrystus pozostawił nam skuteczne ku temu środki, jakimi są sakrament pokuty i Eucharystii. W sakramencie pokuty Chrystus jedna nas grzeszników z miłosiernym Ojcem, który jest w niebie oraz z naszymi braćmi i siostrami, z którymi żyjemy tu na ziemi. W Eucharystii uświęca nas swoją mocą i gromadzi w jedną rodzinę ludzi zaproszonych do udziału w ucztach niebieskiej w Domu Ojca. Dar wolności i związany z nim trud budowania ładu moralnego woła o pojednanie i przebaczenie. Te zaś mają swe źródło w dobroci Serca Chrystusa i w hojności serca ludzkiego, gotowego do złożenia daru z siebie na wzór naszego Odkupiciela, który umarł za wszystkich, również za tych, którzy Go krzyżowali. Polska potrzebuje ludzi ukształtowanych w szkole miłości Chrystusa «cichego i pokornego sercem» (por. Mt 11, 29). Tylko ludzie ofiarni, umocnieni Duchem Świętym, są gotowi do bezinteresownego daru z siebie i zdolni do budowania ewangelicznego ładu wolności. Sakramenty pokuty i Eucharystii dają im siłę do walki z grzechem i z wszelkim złem w życiu osobistym i społecznym, dają im moc, by nie ulegli zniechęceniu i rezygnacji, by się nie poddali bezduszości i pesymizmowi. Posługa jednania w prawdzie i miłości nie jest zadaniem jednorazowym Kościoła, ale stanowi integralną część jego ewangelicznego posłannictwa w służbie wszystkim ludziom i całemu narodowi. Kościół w Polsce winien uczynić wszystko, aby to dzieło przynosiło obfite owoce w sercu każdego człowieka i w każdej dziedzinie życia naszego społeczeństwa.

6. W kontekście tego, co zostało już powiedziane, ukazuje się wyraźnie miejsce i rola Kościoła w życiu politycznym społeczeństwa. Chciałbym tu przypomnieć jeszcze raz wciąż aktualną naukę Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* bardzo jasno się wypowiada: «Kościół z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym. Uznaje za godną pochwały i szacunku pracę tych, którzy dla posługi ludziom poświęcają swoje siły dobru państwa i podejmują się tego trudnego obowiązku. Szanuje i popiera polityczną wolność i odpowiedzialność

obywateli» (por. nn. 75-76). Trzeba mieć zawsze na uwadze, że zewnętrzna strona życia ziemskiej społeczności, struktury państwa czy władza polityczna, należą do spraw tego świata, zmiennych i stale podlegających udoskonaleniom. Struktury, jakie nadają sobie społeczeństwa, nie mają nigdy wartości najwyższej; nie mogą też same zapewnić wszystkich dóbr, których pragnie człowiek. W szczególności, nie mogą one zastąpić jego głosu sumienia ani zaspokoić głodu prawdy i absolutu. Kościół ma jasną świadomość, że przyjęcie Ewangelii zbawienia niesie błogosławione skutki również w publicznym wymiarze życia społeczeństw i jednostek i jest w stanie głęboko zmienić oblicze tej ziemi, czyniąc ją bardziej ludzką. Co więcej, powołaniem chrześcijanina jest publiczne wyznawanie wiary i czynna obecność we wszystkich dziedzinach życia. Dlatego Kościół, który w sposób wolny tworzą ludzie wierzący w Chrystusa, domaga się w tym, co dotyczy ziemskiego prawodawstwa, «zapewnienia wszystkim obywatelom równości w życiu zgodnym z własnym sumieniem oraz zachowania norm naturalnego prawa moralnego, uznanych przez rozum» (przemówienie w Parlamencie Europejskim, 11 października 1988, «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 10-11/1988, s. 11).

W tej dziedzinie przysługuje pasterzom Kościoła bardzo ważna, a zarazem delikatna rola formowania prawego sumienia posłusznego nakazom Ewangelii i nauce Kościoła; sumienia uzdolnionego do mądrego i odpowiedzialnego działania w służbie społeczeństwa, tak aby aktywność polityczna nie dzieliła, ale by dokonywała się w prawdzie, sprawiedliwości, miłości i poszanowaniu godności człowieka, mając na uwadze jeden tylko cel — wzrost dobra wspólnego. Na tym polu szczególną rolę do wypełnienia mają ludzie świeccy zgodnie z charyzmatami i darami, jakich Duch Święty udziela im dla wypełniania ich misji. W Adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* napisałem: «aby ożywiać duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość, służąc osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą rezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu dobra wspólnego. Ich pilnym i odpowiedzialnym zadaniem jest dawanie świadectwa wartościom ludzkim i ewangelicznym» (por. n. 42).

7. Drodzy Bracia w biskupstwie, zadania, jakie tu przypomniałem, nie są nowe. Są one jednak niezbędne do tego, aby w aktualnej sytuacji historycznej naszego narodu Ewangelia mogła coraz skuteczniej wpływać na całokształt życia społeczeństwa i dawać swój niezbędny wkład w odbudowę integralnej i całościowej wizji człowieka i świata, która przeciwstawia się kulturze śmierci, zwątpienia i laicyzacji życia. Pragniemy wszyscy, aby Ewangelia zyskiwała zbawienny i jak najgłębszy wpływ na wzorce moralne i na kształt społeczeństwa polskiego, zgodnie z jego tysiącletnią tradycją chrześcijańską. Winniśmy zatem dołożyć wszelkich starań, aby prawda ewangeliczna torowała sobie drogę do sumień w sposób odpowiadający jej nieporównywalnemu z niczym znaczeniu dla współczesnego człowieka.

Cieszę się razem z wami z tego, że Kościół w Polsce jest coraz bardziej świadomy swego posłannictwa i swojej roli w nowych warunkach. Jestem świadkiem wielkiego duszpasterskiego wysiłku biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych oraz całej rzeszy wiernych świeckich, którzy trudzą się nieustannie, aby nie zagubiło się nic z wielkiego dziedzictwa chrześcijańskiego, które jest owocem ofiar i wyrzeczeń pokoleń. Trzeba nadal wielkiej pracy ewangelizacyjnej całego Kościoła, zorganizowanej i konsekwentnie prowadzonej pracy formacyjnej na wszystkich odcinkach duszpasterstwa, tak aby nasi bracia i siostry realizowali w pełni swoje powołanie w Kościele i społeczeństwie. Trzeba pomóc wiernym świeckim, aby w duchu jedności, przez uczciwą i bezinteresowną służbę we współpracy z wszystkimi umieli zachować i rozwijać na płaszczyźnie społeczno-politycznej chrześcijańską tradycję i kulturę. Doktryna społeczna Kościoła z jej dziedzictwem, istotnymi treściami i konsekwencjami winna być przedmiotem głębokiej refleksji, studiów i nauczania. Waszym obowiązkiem jest rozpalać wiarę w obecność Zbawiciela, który jest źródłem nadziei i odwagi dla każdego człowieka i całych narodów, a także czuwać i stale inspirować odnowę myśli i serc. W tym ewangelicznym wysiłku miejcie wielkie zaufanie do działania Ducha Świętego, «który w toku dziejów buduje Królestwo Boże i przygotowuje jego ostateczne objawienie w Jezusie Chrystusie, działając ożywczo we wnętrzu człowieka i sprawiając, że w codziennym ludzkim doświadczeniu kiełkują już ziarna ostatecznego zbawienia, które nastąpi na końcu czasów» (*Tertio millennio adveniente*, 45).

To tylko niektóre z ważnych spraw, jakie pragnąłem przedstawić wam, drodzy księża Biskupi, którzy przybyliście ad limina Apostolorum. Niech staną się one przedmiotem waszej wspólnej troski pasterskiej i gorącej modlitwy u grobów świętych apostołów Piotra i Pawła. Wstawiennictwu i opiece Najświętszej Maryi Panny i świętych Patronów naszej Ojczyzny polecam powierzone wam diecezje oraz waszą ewangelizacyjną pracę. Przyjmijcie moje Apostolskie Błogosławieństwo, którym obejmuję wszystkich wiernych waszych Kościołów lokalnych.

SŁOWO PAPIESKIE PRZED MSZĄ ŚW. KONCELEBROWANĄ Z I GRUPĄ BISKUPÓW

W EUCHARYSTII NASZA SIŁA

Drogi Księżu Kardynale,

Drodzy Bracia w biskupstwie,

Rozpoczynając liturgię Eucharystii, pragnę wpierw serdecznie was powitać. Cieszę się, że mogę tu gościć polskich biskupów i choć po części odwzajemnić gościnność, jakiej doświadczałem od was i od całego Episkopatu Polski w pamiętnych dniach mojej pielgrzymki do Ojczyzny.

Tu, przy ołtarzu, w sposób szczególny wracają przeżycia, jakie stały się naszym udziałem w związku z Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu i towarzyszyły nam potem, na wszystkich etapach pielgrzymki. Wierzę, że te doświadczenia nadal są żywe w nas i w całym Kościele w Polsce. Sprawując Eucharystię dziękujemy razem Bogu za ten niezmierny dar Jego miłości.

To nasze liturgiczne spotkanie jest niejako zwieńczeniem tych wszystkich spotkań, jakie dane wam było odbyć podczas wizyty ad limina. W Eucharystii znajdujemy skuteczną siłę do służby Kościołowi. Jest ona także źródłem nadprzyrodzonej mocy Kościoła i jego pasterzy. Podczas tej najświętszej Ofiary pragniemy złożyć na ołtarzu wszystkie owoce waszego pasterskiego posługiwania oraz wszystkie zadania, jakie na co dzień podejmujecie w waszych diecezjach, a także nadzieje i trudy, to, co raduje wasze serca i co je niepokoi albo zasmuca. Chcemy zawierzyć Opatrzności Bożej wysiłki kapłanów, braci i sióstr zakonnych oraz wszystkich wiernych, którzy indywidualnie albo w różnorodnych wspólnotach włączają się w apostolską misję Kościoła. Prosimy, aby na progu trzeciego tysiąclecia Boży Duch jedności i miłości ożywił Kościoły wam powierzone i cały Kościół w naszej Ojczyźnie; by nasze świadectwo wiary, nadziei i miłości było czytelne dla wszystkich i przemieniało oblicze tego świata.

Źródło: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/bpi_pl1_1998.html